Rok I. *Kraków. Luty. 1913 r.* *Nr. 8.*



Szachista Polski

Miesięcznik poświęcony sprawom szachowym.



Redaktor i Wydawca A. Żuk-Skarszewski.
Redaktor działu zadaniowego — — A. Wagner.

Redakcya i Administracya w Krakowie, Batorego 24.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austryi:	W ces. Rosyjskiem:	W Niemczech:
koron 5.	rubli 2·50.	marek 5.

Cena pojedynczego numeru 60 halerzy.

Dr JÓZEF BANNET.

WARYANT KRAKOWSKI.

(Ciąg dalszy).

15 . . . S e7—g6

Zioło-Lipeż: 16. S f3—d2, G a5×d2, 17. D e3×d2, K d7—c7? (a6!) 18. b2—b4, b7—b6, (stosunkowo lepiej było cb), 19. b4×c5, d6×c5 (bc, 20. D a5+, K d7! 21. G b5+, K e7, 22. D c3, S e5, 23. f4, S g4, 24. h3, f5, 25. S g5 z nast. W e1 i W e8), 20. d5—d6+, K c7—b8 (K d7, 21. G b5+, K e6, 22. W e1 i wygr.), 21. S e4,× c5! S g6—e5 (bc 22. W b1+, G b7, 23. G a 6) i partya z powodu wystąpienia p. Zioły z turnieju policzoną została czarnym za wygraną. Białe mają jednak silny atak np. 22. S a6+, G×a6, 23. G×a6, S d7, 24. D f4, S c5, 25. d6+, D c7 26. D×f6, W d8, 27. G b5, a6, 28. G c6, W a7, 29. W d1 itd.

Lipeż-Wagner: 16. W a1—c1, a7—a6, 17. h2—h4, h7—h5, 18. g2—g3, b7—b5, 19. G c4—a2, W h8—e8, 20. G a2—b1, D e8—e7, 21. D e3—d3, K d7—d8, 22. S e4—d2, c5—c4, 23. D d3—d4, S g6—e5, 24. K f1—g2, G c8—b7, 25. b2—b4 i po cb, 26. G f5?, b2!, 27. W c2, G c8, 28. G d3?, D a7!, 29. D×a7, W×a7, 30. G e2, G b7,

31. S b3, G b6, 32. W d1, S g4! 33. Sf d4, G×d5+, 34. G f3, G×f3+, 35. S×f3, (K×f3, S e5+, 36. K g2, S d3), G×f2 białe się poddały.

b) 13. S b1—c3 G b4×c3

14. D e3×c3!

Najlepiej; biała D dostaje się znowu na przekątnie c3—f6. — W 2 partyach zagrano: 14. b2×c3, poczem nastąpiło:

Wagner-Berner: 14... h7—h5, 15. W a1—e1, K e8—f8, 16. S f3—h4!, S e7—g6, 17. D e3—e4, S g6×h4, 18. D e4×h4, G c8—f5, 19. g2—g4!, G f5×g4, 20. h2—h3, G g4—f5, 21. W h1—g1, G f5—g6, 22. G c4—b5, K f8—g7, 23. f2—f4!, f6—f5, 24. W e1—e7, W h8—h6 (groziło W×g6+), 25. D h4—e1, i po D a5, 26. a4, a6, 27. D e6!, W f8, 28. G e8, D×c3, 29. W×f7+, W×f7, 30. W×g6+, W×g6, 31. D×f7+, K h8, 32. D f8+ (po D×g6 mają czarne wieczny szach), K h7 (W g8?, 33. D h6‡), 33. G×g6+, K×g6, 34. D×d6+, Df6, 35. D×c5, D a1+, 36. K g2, h4!, 37. D b6+, K h5, 38. D f2, D g7+, 39. K h2, D f6! 40. D e2+, K g6, 41. a5, b5, 42. ab, D×b6, 43. D e8+, K f6, 44. D f8+, K g6, 45. D g8+, K f6, 46. D g5+, K f7, 47. D×f5+, K e7, 48. D h7+, K d6, 49. D g6+, K c7, 50. D f7+, K d8, 51. K g2, D d6, 52. K f1, a5, 53. D g8+, K c7, 54. D g7+, K b6, 55. D b2+, K c5, 56. D a3+, K× d5 57. D×a5, K e4 oddano partyę za nierozegraną.

Wagner-Bannet: 14... o—o!, 15. g2—g4, S e7—g6, 16. h2—h3, D d8—e7, 17. D e3—d3, S g6—e5, 18. D d3—e4, W f8—e8, 19. S f3—d2, S e5×c4 i po 20. D×c4, G d7, 21. K g2, h5, 22. D f4, D e5, 23. D f3, D e2, 24. Wa d1, D×f3+, 25. K×f3, f5, 26. c4, b4, 27. Wh e1, K f8, 28. K f4, fg, 29. hg, G a4!, 30. W c1, W×e1, 31. W×e1, G c2, 32. S f1, a5, 33. W c1, G d3, 34. K e3, G×f1, 35. W×f1, a4, 36. K d3, W e8, 37. g5, K g7, 38. W h1, W f8, 39. f4, f6, 40. K e3, a3, 41. W h5, fg, 42. W×g5+, K f6, 43. K d2, h6, 44. W g1, K f5, 45. W h1, W g8, 46. K e3, W g2, 47. W a1, W c2 białe się poddały.

14... S e7—g6

15. W a1—e1+; w partyi:

Bannet-Lipeż nastąpiło z przestawieniem sunięć 13... K e8—d7, 14. S f3—d2? (Sc e4!), G b4×c3, 15. D e3×c3, S e7—g6, 16. g2—g3, S g6—e5, 17. G c4—e2, K d7—c7, 18. K f1—g2, b7—b6, 19. f2—f4, S e5—d7, 20. b2—b4, K c7—b7, 21. S d2—b3, a7—a6, 22. W a1—b1, K b7—a7, 23. a2—a4, G c8—b7, 24. G e2—f3, c5×b4, 25. D c3×b4, S d7—c5 i po 26. a5, S×b3, 27. ab+, D×b6, 28. D a3, Wa c8, 29. W×b3, W c2+, 30. K h3, G c8+, 31. K h4, D c7, 32. D b4, W c4, 33. D d2, D d7, 34. D f2+, K a8, 35. h3, h5, 36. g4, hg+, 37. K g3, gf, 38. D b6, W×h3+ białe się poddały.

15... K e8—f8!

Źle byłoby 15... S e5? z powodu 16. S×e5, fe (lub de) 17. W×e5+!, de (wzgl. fe)? 18. D×e5+ z nast. 19. D×h8+, bo 18... K d7? pociąga za sobą czystego mata 19. G b5‡. — W partyi:

Lipeż-Kirschen zagrano: 15... K e8—d7, 16. G c4—b5+, K d7—

c7, 17. b2—b4, a7—a6, 18. G b5—e2, b7—b6, 19. a2—a4, K c7—b7, 20. S f3—d2, K b7—a7, 21. h2—h4, W h8—e8, 22. W e1—b1, S g6—f4 i po 23. G f3, G f5, 24. W a1, W c8, 25. g3, S g6, 26. K g2, S e5, 27. G e2, c4?. 28. D d4, S d3, 29. G×d3, G×d3, 30. Wh c1, D c7, 31. W a3, G e2, 32. Wa c3, f5, 33. a5, D b7, 34. S×c4, G×c4, 35. W×c4, W×c4, 36. W×c4, W e7, 37. W c6 czarne się poddały.

16. h2—h3	h7—h5
17. g2—g3	

Lipeż-Żuk: 17. S. f3—d2, G c8—f5, 18. W e1—e3, S g6—e5, 19. G c4—e2, G f5—g6, 20. f2—f4, S e5—d7, 21. K f1—f2, K f8—g7, 22. W h1—e1, S d7—b6, 23. D c3—b3?, W a8—c8, 24. a2—a4 i po W c7, 25. a5, S c8, 26. S f3, S e7, 27. S h4, S f5, 28 S×f5, G×f5, 29. G b5, G d7, 30. G d3, W e8, 31. G e4, K h6, 32. f5, W e5, 33. W f3, D g8, 34. D e3+, D g5, 35. W f4 czarne wpadły w pułapkę, gdyż zamiast K h7, 36. g4, W c8 — zagrały 35... W c8? a po 36. h4 poddały się, gdyż tracą damę.

17...	G c8—f5
18. K f1—g2	S g6—e5 z dobrą grą.

c) 13. a2—a3	G b4—a5
14. S b1—d2	G a5×d2

(Dalszy ciąg nastąpi).

ALEKSANDER WAGNER.

GAMBIT SZWAJCARSKI.

(Dokończenie).

VI.

S. 6. g2—g4 / e7—e5 1)

5.	6.	7.	8.	9.	10.
g4—g5	d2—d3	d3×e4	S c3—b1 2)	G c1×f4	G f1—d3
S f6—g8	d7—d5	d5—d4	e5×f4	g7—g6	S b8—c6
	d2—d3	G c1×f4	d3×e4	S c3×e4	Wa1×d1
	e5×f4	d7—d5	d5×e4	D d8×d1+	G c8—g4
g4—g5	g5×f6	S c3×e4	S e4—f2	S g1—f3	G f1—e2
e5×f4	D d8×f6	D f6—h4+	g7—g5	D h4—h5	g5—g4
g4—g5	g5×f6	D d1—h5+	D h5×e5+	f4×e5	d2—d4
d7—d5	D d8×f6	g7—g6	D f6×e5	G c8—e6	S b8—c6
	g5×f6	f4×e5	d2—d4	G f1—e2	G f2×h5+
	h7—h5 3)	S b8—c6	g7×f6	f6×e5	Wh8×h5 4)

§. 7. 4 g2—g4
K e8—f7 !![5])

g4—g5	S c3×e4	S e4—g3	d2—d4	S g1—f3	G f1—d3
S f6—e8	d7—d5	e7—e6	b7—b6	G f8—d6	g7—g6
	d2—d3	d3×e4	G f1—c4	f4—f5	b2×c3
	e7—e6	G f8—b4	Wh8—f8	G b4×c3	S e8—d6

[1]) Obronę tę znaleźli jednocześnie i samodzielnie pp. Dr Bannet i Żuk Sk arszewski. Tendencya dwojaka: albo ucieczka S g8 z prośbą rozerwania łańcu cha f i g, albo ofiara S. z silnem centrum.

[2]) Tu się okazuje wyższość pozycyi białych.

[3]) Grał tak przeciw mnie Wiedeńczyk p. Ferry Sanka w partyi zakończonej porażką czarnych w 10 posunięciu.

[4]) Konieczne. Groził mat w 3 posunięciach. Ostatnie trzy waryanty okazują, że ofiara skoczka nie wystarcza. Zaznaczyć muszę obronę p. Klemensiewicza, który grał: 4... d7—d5, 5. g4—g5, h7—h5!, 6. g5×f6, e7×f6, 7. d2—d4 (jedyne), G f8—b4, 8. G c1—d2, c7—c5, 9. a2—a3, G c8—g4, 10. S c3—e2 z lepszą grą białych.

[5]) Ciekawa rzecz, że żaden z analizujących — a był ich legion — nie wpadł na tę obronę, zapewniające czarnym swobodną grę. Jak w życiu, w czasach przewrotów wojennych, rządy monarchiczne odstępują chwilowo miejsce dyktatorskim, tak w tej obronie król dobrowolnie ustępuje się swemu zagrożonemu rycerzowi, dla którego pole e8 jest o wiele stosowniejszem, gdyż tu pozostaje w akcyi i ma znacznie szerszy zakres działania. Podane dwa waryanty przekonują, że obrona ta wartą jest zastanowienia.

Na tem kończę swoją analizę, nie mającą pretensyi ani do doskonałości ani do wyczerpania tematu, będącą raczej wstępem do oryentacyi w gambicie szwajcarskim. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym korespondentom i przyjaciołom szachowym, którzy mi dzielnie sekundowali i pomagali w żmudnem wyszukiwaniu niezliczonych waryantów, zwłaszcza zaś pp.: Dr. Bannetowi, Dorozińskiemu, Hartmanowi, Klemensiewiczowi, Żuk Skarszewskiemu i Ziole. Współpracownictwo ich jest mi tem cenniejszem, ile że w ostatnich czasach pojawiły się w prasie szachowej artykuły, notujące głosy zjadliwej krytyki i gwałtownych zarzutów co do rzekomego przeceniania realnej wartości nowego gambitu. Nie mogę pominąć milczeniem artykułów p. »Aresa«, który widocznie lękał się, by w tym nieprzyjaznym chórze nie zabrakło, broń Boże, i polskiego głosu [1])... Brak czasu nie pozwala mi na danie należytej odprawy adwersarzom szwajcarskiej partyi. Panu »Aresowi« odpowiadam, że zwolennikom tejże zaimponowała jakość, przeprowadzonych przezemnie partyi, nie zaś olbrzymia ilość wygranych (88%). W zasadzie podzielam niejednokrotnie wyrażone zapatrywanie, że gambit ten będzie miał znaczenie, głównie teoretyczne, w praktyce zaś, zwłaszcza w poważnej grze turniejowej, w użycie nie wejdzie. Jeżeli jednak białe wystrzegały się grania po 1. f2—f4, f7—f5 2. e2—e4, gdyż to dotychczasowa teorya im ganiła,

[1]) W rzeczowych artykułach p. Aresa trudno nam się dopatrzyć nieprzyjaznej intencyi. *Redakcya.*

to obecnie ze względu na szwajcarski gambit czarne już pierwszego sunięcia f7—f5 wystrzegać się będą. Słusznie więc mistrz Leonhardt za zasługę główną to sprostowanie teoryi wynalazcy poczytuje. Mojem zdaniem jednak nie pierwsze, lecz drugie sunięcie czarnych jest błędem. Ruch f1—f5 jest w odniesieniu do f2—f4 symetrycznym. Jeżeli symetrya jest regułą w naturze (krystalografia ludowa twarzy i t. p.), to w sztuce błędem być nie może. Wprawdzie naśladowanie sunięć białych jest, jak wiadomo, dla czarnych zgubnem, lecz dopiero w dalszym ciągu, nigdy zaś w otwarciu partyi. W czteroskoczkowej, hiszpańskiej partyi nawet sześć pierwszych sunięć zupełnie obustronnie identycznych teorya wypracowała bez najmniejszej szkody dla czarnych. Jak po 1. a2—a3, a7—a6 błędem nie jest, jak wogóle każde naśladowanie pierwszego ruchu nieprzyjacielskiego strategicznie równą wytwarza pozycyę, tak samo można bezkarnie f7—f5 po f2—f4 sunąć, tem bardziej, że po 2. e2—e4 czarne mogą z dobrą grą e7—e6 odpowiedzieć. Po przyjęciu zaś gambitu nie należy upierać się przy zdobyczy, lecz dobrowolnie pieszka oddać i — jak Ałapin radzi — szukać szans remisowych. Stanisławów, w styczniu 1913.

»Na str. 109 podaje p. Wagner następującą grę: 4... c6 5. g5, S d5 6 f5. D c7 7. S×e4. S f4 8. d4, d5 9. D g4, e5 10. de, D×e5 11. D×f4, D×e4+ 12. D×e4+, de 13. G h3, G c5 14. f6! z lepszą grą.

Tymczasem dalszy ciąg tej partyi był 14... S a6! 15. fg, W g8 16. G×c8, W×c8 i pozycya czarnych okazała się wcale dobrą«. (Dr J. B.).

---

45. Nieregularna,

grana 13. I. 1913. na turnieju w klubie krakowskim w grupie zwycięzców.

Rud. Bier. Kar. Irzykowski.

1.	d2—d4	b7—b6
2.	e2—e4	G c8—b7
3	S b1—c3	

Niekorzystnie. Jak przeważnie w grach zamkniętych, tak i w tej ważnem jest, módz ruszyć pieszkiem C, obecnie zastawionym przez konia. Lepiej było 3. G f1—d3, poczem drugie »fiancetto« (g7—g6) przestaje być groźnem, z powodu możności c3.

(Chalupetzky, jeden z najsilniejszych graczy korespondencyjnych, odpowiedział, w partyi granej ze mną na podwójne »fiancetto« w następujący sposób: 1. d4, g6 2. e4, G g7 3. S f3, b6 4. G d3, G b7 5. G e3, e6 6. D d2!, d6 7. S c3, S e7 8. G h6! o-o 9. o-o S d7 10. Wf e1 i Wa d1. Czarne mają sposobność atakowania później pionkami f i e białego centrum, białe natomiast muszą starać się wyzyskać osłabioną pozycyę czarnych na polach e6 i d6. — K. Irzyk.).

		g7—g6
4.	G f1—d3	G f8—g7
5.	S g1—e2	e7—e6
6.	o—o	S g8—e7
7.	G c1—g5	

Obrona czarnych polegająca na podwójnem »fiancetto« ma reputacyę słabej, białe bowiem posiadają dość czasu, by zbudować silne centrum i wyprowadzić figury do ataku. Toteż rzadko tak grywają. Jest zaś trudną, brak bowiem przykładów do naśladowania i trzeba wszystko samemu wymyśleć. Ruch ostatni wygląda dobrze tylko z pozoru. W rzeczywistości, jest słabym z dwóch powodów: po pierwsze, daje czarnym tempo do h7—h6. Formacya, w jakiej stoją czarne pionki f7, g6, h7 jest dla króla za niemi będącego niebezpieczna. Pole

h6 jest pod ciągłą groźbą zajęcia go przez białego gońca, nawet damę. Toteż król czuje się znacznie bezpieczniej. jeśli pionek h stoi nie na 7., lecz na 6. polu, broniony przez gońca g7 i ewent. przez króla h7. Otóż biały giermek na g5 daje czarnym doskonałą sposobność do wykonania tego korzystnego ruchu bez straty czasu. Powtóre, goniec stoi na h4 źle, jak to z dalszego przebiegu partyi widoczne. Bo choć chwilowo krępuje skoczka e7, ale tylko chwilowo.

		h7—h6
8.	G g5—h4	o—o
9.	f2—f4	

Źle. Przez ten ruch oddają białe posiadanie najważniejszej skośnej giermka b7 i narażają króla na atak damy na b6.

		f7—f5!
10.	e4—e5	

Pocieszają się wprawdzie zatkaniem skośnej drugiemu czarnemu biegaczowi (g7), ale ten mając zadanie przedewszystkiem obronne, stoi za wałem pieszków doskonale. Wał ten zamyka mu wprawdzie drogę, ale też i białym figurom zamyka dostęp do pozycyi czarnego króla.

		d7—d6
11.	G d3—c4	

Ruchem tym pragną białe wywołać odpowiedź d6—d5, zamykającą drogę gońcowi b7.

(Najlepiej było e5×d6, coby osłabiło pionka e6 i otwarło linię c. Zarówno D×d6, jak c7×d6 miało w następstwie dla czarnych niektóre ciemne strony. G d3—c4—b3 prowokuje tylko atak pionka c. K. Irzyk.).

		d6—d5
12.	G c4—b3	c7—c5

Ruchem tym zyskują czarne możność otwarcia skośnej gońca b7 każdej chwili.

13.	d4×c5	

białe bić musza, grozi bowiem c5—c4, G b3—a4, a7—a6 stratą giermka. Czarne jednak uzyskują przez to silne centrum i lepszą grę.

		b6×c5
14.	S c3—b5?	g6—g5!

Skoczek b5 dąży na d6. Czarne ostatnim ruchem zastawiają łapkę, w którą białe rzeczywiście wpadają. Najlepiej było cofnąć się giermkiem na f2.

(Jeżeli 15. f4×g5, to czarne mają wybór między kilku sposobami gry: a) 15... G×e5 16. g×h, 16. Sb c6 i czarne mają szanse ataku na linii g przy pomocy obu biegaczy, b) 15... S g6 16. gh, D×h4 17. h×g7, W f7, c) 15... D b6 16. gh, G×e5 17. h7+! K h8! 18. G×e7. W f7 19. G×c5, (lub G g5 i S f4, a po D×b5, a4!), D×c5+ ze zmiennemi szansami, d) 15... D d7 16. gh, G×e5, e) 15... hg. 16. G×g5 i teraz czarne znów mają do wyboru D b6, D d7 lzb Sb c6. W każdym wypadku zdobywają czarne silne centrum, białe zaś mają szanse kontrataku przez groźby S f4 i D h5. K. Irzyk.).

15.	S b5—d6??	g5×h4
16.	S d6×b7	D d8—b6!

Tego ruchu p. Bier niewidział suwając skoczkiem na d6. Dziwne, jak się to mogło zdarzyć tak silnemu graczowi.

17.	S b7×c5	D b6×c5
18.	D d1—d4	S b8—d7
19.	c2—c3	S e7—c6
20.	D d4—f2	D c5×f2
21.	W f1×f2	

Lepiej królem × f2.

		S d7—c5
22.	G b3—c2	S c5—e4

I tu, i w następnych sunięciach mogły czarne poświęcić figurę za dwa pionki f4 i e5. Wrazie G×e4, f×e4. S d4 zamierzały czarne zamienić konia na d4 i atakować potem pionka dwoma wieżami i biegaczem.

23.	W f2—f3	W a8—b8
24.	b2—b4	W f8—c8
25.	G c2—a4	

groziło bicie skoczkiem piona b4.

		K g8—f7
26.	W f3—h3	

Po co? po tego marnego piona?

		S c6—e7
27.	W a1—c1	W c8—c7

Aby zapobiedz G a4—d7.

28. W h3×h4? d5—d4!

Po zabłądzeniu białej wieży na manowce przeprowadzają czarne ogólną likwidacyę na skrzydle damy.

29.	S e2×d4	W b8×b4
30.	S d4—b5	W b4×b5!
31.	G a4×b5	S e4×c3
32.	G b5—f1	S c3—e2+
33.	G f1×e2	W c7×c1+
34.	K g1—f2	W c1—c2
35.	K f2—f1	W c2×e2
36.	K f1×e2	S e7—g6

poddał się.

Partya, grana przez p. Karola Irzykowskiego — w całem tego słowa znaczeniu po mistrzowsku.

46. Hiszpańska,

grana 28. grudnia 1912. w Paryżu u słynnegr malarza a zarazem mecenasa szachowego p. Nordus.

Janowski.		Dr Lasker.
1.	e2—e4	e7—e5
2.	S g1—f3	S b8—c6
3.	G f1—b5	a7—a6

Dr Lasker odbiega w tej partyi od systemu obrony w hiszpańskiej partyi, używanego przezeń zwykle 3... S f6, 4. oo, d7—d6 i t. d.

4.	G b5—a4	S g8—f6
5.	o—o	S f6×e4

W objaśnieniach pisze Dr Lasker: Sposób obrony używany obecnie najczęściej, jednak d7—d6 jest najzdrowszem posunięciem.

6.	d2—d4	b7—b5
7.	G a4—b3	d7—d5
8.	d4×e5	G c8—e6
9.	c2—c3	G f8—e7

Dawniej grywano G f8—c5, co zdaje się być równie dobrem, myśl zaś użytego tu sumięcia polega na tem, by pole c5 zostawić wolne dla skoczka e4.

10. W f1—e1 o—o

Podług Atopina ostrożniej było 10... S c5 11. G c2, G g4 12. Sb d2, G h5 i ewent. G g6. Manewr ten giermkiem po rozsadzie już niemożebny.

11. S b1—d2

Bardzo silne jest 11. S f3—d4! Bić pionka S c6×e5 nie bardzo można, bo po 12. S d4×e6, f7×e6, 13. G b3—c2 i koniecznej potem wymianie na e4 i wymianie dam białe odzyskują pionka ze znacznie lepszą pozycyą. Po 11... D d8—d7? tracą czarną figurę: 12. S×G poczem W×S 11... S c6—a5, 12. G b3—c2, c7—c5, 13. S d4×e6, f7×e6, 14. G c2×e4 prowadzi do straty pionka. Najlepiej jeszcze mogłyby grać czarne 11... S c6×d4, 12. c3×d4, c7—c5.

		S e4—c5
12.	G b3—c2	G e6—g4

Robi znowu miejsce dla skoczka c5. Atapin poleca tu f7—f6.

13. S d2—b3 S c5—e6

Cały ten system uciekania skoczkiem na pola, na których się mu poprzednio robiło miejsce, kosztuje dużo czasu. I dopiero skoczek na e6 stoi źle. Białe dochodzą zaraz do ataku.

14.	D d1—d3	g7—g6
15.	G c1—h6	W f8—e8
16.	W a1—d1	

Czarne wojsko o wiele gorzej rozwinięte niż białe. Prócz tego pokazują się już tu i owdzie w czarnym obozie słabe punkty. Białe stoją stanowczo lepiej.

		G e7—f8
17.	G h6×f8	G g4—f5
18.	D d3—d2	G f5×c2
19.	D d2×c2	W e8×f8
20.	D c2—d2	S c6—e7
21.	S f3—d4	D d8—c8
22.	D d2—e3	

By nie dopuścić do c7—c5.

c7—c6

Broni pionka b4, przygotowując przezto a6—a5 i t. d. Zarazem otwiera 7. linię poziomą, by wieżą z a7 módz bronić skrzydła króla.

23.	W d1—d3	K g8—g7

Mus. Gdyby a6—a5, to białe wygrywają 24. D e3—h6 z następstwem W d3—h3.

24.	S d4×e6+	f7×e6
25.	S b3—c5	

Przez ten przedwczesny ruch tracą białe zdobytą przewagę. Należało przedtem grać g2—g4, by odebrać skoczkowi pole f5. (Ałapin).

		S e7—f5
26.	D e3—g5	W a8—a7
27.	W d3—f3	W a7—f7
28.	h2—h4	h7—h6
29.	D g5—g4	K g7—h8
30.	D g4—h3	a6—a5
31.	g2—g4	

Dr Lasker robi w tem miejscu następującą uwagę: Skoczek f5 wywierał znaczny nacisk na grę białych. Niebezpiecznem jest jednak odpędzić go, bo białe pionki znacznie przezto będą osłabione. W żadnym zaś razie posunięciu ostatniemu nie można przypisywać wartości zaczepnej, bo po S f5—g7, 32. T f3×f7, W f8×f7, 33. h4—h5, g6—g5, 34. D h3—d3+, K h7—g8, 35. D d3—g6 dochodzą czarne zapomocą W f7—f4 do wzajemnego ataku.

		S f5—g7
32.	W e1—e3	D c8—c7
33.	W f3×f7	D c7×f7
34.	S c5—d3	

Janowski liczył zdaje się na c6—c5, 35. D h3—g3, c5—c4, 36. S d3—e1, poczem byłby wcale obronną osięgnął pozycyę.

h6—h5

Umożliwia wprowadzenie w grę skoczka g7.

35.	f2—f3 ?	

Białe upierają się, by skoczka g7 nie wypuścić i starają się koniecznie utrzymać w tym celu pionka na g4, co się okazuje błędem.

		D d7—a7
36.	K g1—f2	h5×g4
37.	D h3×g4	S g7—f5

I białe przegrały, manewr bowiem 38. D×g6+, K h8, 39. D h5+, K g7, 40 D g5+, K f7 i t. d., straty materyalnej ochronić nie zdoła.

47. Skandynawska,

grana we Lwowie.

	Rosenbaum.	K . . .
1.	e2—e4	d7—d5
2.	e4×d5	D d8×d5
3.	S b1—c3	D d5—a5
4.	b2—b4 ! ?	

Oryginalna myśl, którą w tej partyi p. Rosenbaum ślicznie przeprowadza. Grał w ten sposób Leonhardt na turnieju w Karlsbadzie 1907.

O poprawności tej ofiary trudno też roztrzygać. Niema wątpliwości, że czarne mogły lepiej grać niż w tej partyi.

		D a5×b4
5.	W a1—b1	D b4—a5 ?
6.	W b1—b5	D a5—a6
7.	W b5—c5	D a6—d6

nie lepiej było już w 5. posunięciu iść na to miejsce?

8.	G c1—a3 !	b7—b6
9.	G f1—b5+	c7—c6
10.	W c5×c6	D d6—e5+
11.	D d1—e2	D e5×e2+
12.	S g1×e2	G c8—d7 ? ?

Konieczne m było S b8—d7!

13.	W c6—c8‡.	

48. Hiszpańska.

grana na turnieju hanowerskim 25 lipca 1902 roku.

Białe: Adolf Hauke (Stanisławów).
Czarne: Mikołaj Bródy (Budapeszt).

1.	e2—e4	e7—e5
2.	S g1—f3	S b8—c6
3.	G f1—b5	a7—a6
4.	G b5—a4	S g8—f6
5.	o—o	G f8—e7

Czarne mogły teraz bez szkody dla siebie bić pieszka e4.

6. d2—d4 b7—b5
7. G a4—b3 e5×d4
8. e4—e5 S f6—e4
9. G b3—d5 S e4—c5
10. S f3×d4 G c8—b7
11. S d4—f5 g7—g6?

Błąd przegraną powodujący.

12. S f5—g7+ K e8—f8
13. G c1—h6 K f8—g8
14. f2—f4 G e7—f8
15. f4—f5

Świetna ofiara.

G f8×g7?
16. G d5×f7+ K g8—f8
17. f5×g6 G g7×h6
18. G f7—d5+ K f8—e8??
18. g6—g7 Poddają się.

49. Francuska.

grana w Petersburgu.

Werliński. Rosenthal.

Pierwsze 16. sunięć jak w partyi 44. z poprzedniego zeszytu. Partya ta i następna tworzą dalszy ciąg ilustracyi do partyi francuskiej, zaczętej w zeszycie 7-mym.

17. D h5—g4

lepiej D h3.

h7—h6

wielki błąd; G g6!

18. S f3—d2 S b2—a4
19. W f1—f3 c7—c6?

dlaczego nie c7—c5!

20. S d2—b3 g7—g5?

Oddaje pole f6 w posiadanie białej wieży. Ciężki błąd.

21. W f3—f6! S a4×c3?

Tylko strata tempa.

22. G e2—d3 h6—h5

ofiara bez słusznego motywu.

23. D g4×g5 S b8—d7
24. W a1—f1!

P. Werliński wykorzystuje błędy przeciwnika silnie i ładnie.

S d7×f6
25. e5×f6 D e7—f7
26. S b3—c5 G c8—d7
27. S c2—b4 a6—a5
28. D g5—e5!

czarne brać skoczka b4 niemogą, boby po 29. S c5—b7+ gdziebądź 30. S b7—d6+ straciły damę.

K d8—c8
29. S b4—a6 G d7—e8
30. G d3—g6! i wygrywa.

I końcowa partya dziwnie przypomina obraz kończącej się bitwy, w której białe, oskrzydliwszy zewsząd nieprzyjaciela, wygniatają go do reszty.



50. Francuska.

grana w wiedeńskim klubie szachistów.

Bąk. Götzenberg.

Pierwsze 13. sunięć jak w partyi poprzedniej.

14. S g1—f3 g7—g6
15. D h5—h3 S b8—c6
16. G f1—e2 G c8—d7
17. o—o

Grać na zdobycie pionka b7 byłoby błędem. 17. W b1, S a4 18. W× b7, S b6 i wieża niema ucieczki.

17.	...	K d8—c8
18.	S f3—h4	D e7—g7

konieczne. Groziło S× g6.

19.	G e2—g4	W h8—e8
20.	W f1—f6	S c6—d8
21.	S c2—b4	c7—c6
22.	W a1—b1	S b2—c4
23.	S b4—d3	S c4—d2
24.	W b1—e1	S d2—e4
25.	W f6—f1	K c8—c7
26.	D h3—e3	S d8—f7
27.	c3—c4	D g7—h6
28.	D e3—e1	W e8—e7
29.	c4×d5	e6×d5
30.	S d3—b4!	G d7×g4
31.	S b4×d5+	K c7—d8
32.	S d5×e7	K d8×e7
33.	D d1×d4	D h6×h4
34.	h2—h3	S f7—h6
35.	h3×g4	S h6×g4
36.	D e4—f4	g6—g5
37.	D f4—f7+	

czarne się poddały, gdyż mat najdalej w pięciu sunięciach nieuchronny 37... K d8, 38. D f8+, K d7. (K c7, 39. W f7+, K b6, 40. D c5‡). 39. W f7+. K e6, 40. W e7+. K d5, 41. W d7+ i w nast. sunięciu mat.

KRONIKA.

Z OGNISK SZACHOWYCH POLSKICH.

Turniej jubileuszowy, w klubie krakowskim postępuje raźno naprzód. W ciągu kilku pierwszych dni lutego będzie zdaje się zupełnie ukończonym. Zwycięzcą zostanie prawdopodobnie p. Irzykowski Karol, który ukończył już w grupie zwycięzców swoje partye, osiągając $3^1/_2$ punktów na 4 grane partye! Świetny rezultat, zwłaszcza zważywszy tę okoliczność, że to w grupie zwycięzców.

Turniej odbywał się o mistrzostwo Krakowa. Otóż p. Irzykowski na wypadek zwycięztwa (jeden Dr Bannet może mu być jeszcze niebezpiecznym, bo z niem osiągnął remis, a żadnej jeszcze partyi nie przegrał) — nie chce przyjąć tego odszczególnienia, proponując nowy turniej między kilku najsilniejszymi graczami, z powodu, że paru bardzo ważnych pretendentów do pierwszej nagrody przypadkiem do grupy zwycięzców się nie dostało, a pp. Zioło i Dr Mikiewicz udziału w turnieju nie brali. Bardzo szlachetne pojmowanie sprawy. Tytuł mistrzowstwa zdobyć się powinno nie przypadkiem, lecz zasługą.

W Pułtusku, w gubernii warszawskiej poczyna się życie szachowe budzić na dobre. Coraz to więcej silnych graczy zbiera się w cukierni p. Lewandowskiego, gdzie się znajduje przybytek Caissy. Gdyby to było w Czechach, Slawonii, lub Chorwacyi powstałby pewnie klub szachowy, zaczęłoby się badanie teoretycznych i praktycznych zagadnień, powstałaby biblioteczka szachowa, a za parę lat posiadałby Pułtusk szereg wybitnych znawców gry. Ale u nas inaczej!

Znosko-Borowski, mistrz rosyjski odbył w zeszłym roku podróż po Austryi i Niemczech, dając codzień w innem mieście przedstawienia gry równoczesnej z większą ilością przeciwników. Osiągnął naogół bardzo zadowalniający rezultat, którego jakość tem wyżej należy ocenić, że grał dzień po dniu co wieczór gdzieindziej, w miejscowościach nieraz znacznie od siebie oddalonych, przeplatał więc wysiłek gry zmęczeniem podróży.

Następująca tabelka wykazuje szczegóły osiągniętych przezeń rezultatów:

	Grał	Wygr.	Przegr.	Nieroz.	osiągnął wygr. %
26. IX. w Barmen	33	25	6	2	79·09
27. » » Enschede (Holandya)	31	23	6	2	77·41
28. » » Mannheimie	33	25	5	3	80·30
29. » » Koblencyi	13	12	0	1	96·15
» Monachium:					
2. X. Klub »Altmünchen«	23	11	8	4	56·52
3. X. Arbeiter Schach klub	21	16	1	4	85·71
» Wiedniu:					
5. X. Wiener Schach klub	23	16	3	4	78·26
6. » w Arbeiterheim	31	24	5	2	80·64
7. » » Budziszynie (Czechy)	19	10	5	4	63·15
8. » » Pradze (klub Dobrusky)	29	11	11	7	50·—
9. » » Poznaniu	24	19	4	1	81·25
10. » » Brombergu	20	15	3	2	80·—
11. » » Olsztynie	21	20	0	1	97·62
12. » » Hohenzalzy	17	17	0	0	100·—
13. » » Królewcu	21	17	1	3	88·09
Razem w 15 seansach	391,	283,	62,	46,	przeciętny % wygranych 78·26.

Z tego najlepszy rekord osiągnęła Praga, dając mistrzowi wygrać zaledwie 50%, potem klub Altmünchen w Monachium, gdzie doszedł do 56·52% i Budziszyn 63·14%.

Po dłuższej przerwie wystąpił p. Znosko-Borowski znowu, grał mianowicie 20. stycznia w Warszawie równocześnie 44 partyi, w Towarzystwie Zwolenników gry szachowej. Po 7-mio godzinnej walce,

wygrał 21, przegrał 12 partyi, a 11 zostało nierozegranych. Czyni to dla mistrza 56·03%. Jeśli ten wynik porównamy z wynikami w Austryi i Niemczech, to okazuje się, że z tych przytoczonych powyżej 16. produkcyi zdobyła Warszawa drugie miejsce po Pradze, a przed Monachium. Wprawdzie 44 partyi trudniej grać niż dwadzieścia kilka, ale grał je p. Z.-B. wypoczęty.

Zupełnie więc słusznie można przyjąć rezultat osiągnięty przez polską metropolię za doskonały, a wobec braku zorganizowanego u nas życia szachowego, zatem braku bibliotek szachowych, a co zatem idzie braku wyszkolenia teoretycznego u ogółu dowodzi to, że posiadamy dużo — i to znacznych talentów szachowych.

Zwycięzcami w Warszawie zostali pp. Beltzitzmann, M. Fiszlewicz, A. Fiszlewicz, Karaffa-Korbut, Konoplew. Łazowski, Majersohn, Prowalski, Szteindorf, Wolfsohn, Wołczenko, i Żuchowicz.

Osiągnęli nierozegraną: Hufnagel, Haltrecht, Kelc, Kliszewicz, Klimiuk, Kowarski, Kożuchow, Skotnicki, Szwarcman, Wiński i Żabiński jun.

Turniej korespondencyjny. Oprócz wymienionych w Nr. 6 partyi ukończone zostały dalsze cztery, razem więc siedem. Wygrał mianowicie klub Kosowski z Al. Żukiem Skarszewskim i Perlmutterem, oraz pp. Grabowski i Zajączkowski z Al. Żukiem Skarszewskim. Niektóre partye bardzo wartościowe i ładne, nieomieszkamy je też w krótce ogłosić, zwłaszcza wysokiej teoretycznej wartości jest partya p. Grabowskiego na temat waryantu krakowskiego. Bodaj czy pan G. nie zrehabilitował czarnemi odmiany, wprowadzonej przez p. Ziołę, a w analizie Dra Banneta jako słabej zkwalifikowanej (Nr. 7. p. 105). Już więc z turnieju korespondencyjnego jest i dla teoryi zysk. O ileż zaś większa korzyść, którą grający odnoszą, zaznajamiając się w sposób przyjemny i zgoła nienużący z szczegółami teoryi. Toteż bardzo gorąco zachęcamy naszych czytelników, by zechcieli do następnej grupy się zapisywać. Ofiarujemy znaczny pożytek i wielką przyjemność. Gazeta szwajcarska zorganizowała w ciągu lat kilku ośm turniejów koresp. międzynarodowych i około czterdziestu mniejszych. Gazeta wiedeńska w ciągu lat trzech już dwadzieścia dwa i t. p. Dowód to jak gra korespondencyjna ocenianą jest za granicą i jak ulubioną stanowi rozrywkę.

Odezwa. Warszawskie Tow. zwolenników gry szachowej, pragnąc zespolić liczne grono amatorów szachistów warszawskich w celu rozwinięcia życia szachowego i w następstwie urządzania turniejów, seansów gry jednoczesnej, wykładów i odczytów z dziedziny wiedzy szachowej, konkursów rozwiązania zadań itp. rozrywek w szerszym niż dotychczas zakresie, otwiera lokal Tow. (Wierzbowa 8) w poniedziałki i czwartki (oprócz świąt przypadających w te dnie) od godz. 5-ej popoł. do 12-tej w nocy dla wszystkich szachistów, nie członków klubu, jako dla swych gości, którzy nie ponosząc kosztów ani za wejście do klubu, ani za prawo gry, zechcą spędzić czas na grze w szachy. Pisma i podręczniki szachowe będą dostępne dla użytku gości.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Die moderne Schachpartie". Pod tym tytułem wydał świeżo nowe swe dzieło Dr Siegbert Tarrasch. Jestto zbiór dwustukilkudziesięciu partyi, granych w ciągu ostatnich 10 lat na międzynarodowych turniejach mistrzów, starannie wybranych przez autora, by służyły za przykład różnych odmian najważniejszych otwarć gry, przezeń objaśnianych tak, jak to on jeden umie.

Ma ta książka służyć, podług przeznaczenia autora głównie kształcącej się młodzieży — ale i najwytrawniejszy gracz znajdzie tam pewnie wiele rzeczy, które mu oczy na to lub owo otworzą.

Dr Tarrasch ma dziwny dar, pisania o szachach w tak barwny sposób, że da się jego dzieła czytać nawet bez szachownicy jak powieść, i dobrze się bawiąc. Jestto ogromny przymiot, bo pozwala na studyowanie rzeczy tak samych w sobie suchych, jak waryantów szachowych z prawdziwą przyjemnością. Jako obecnie najwięcej używane omawia autor przedewszystkiem i najobszerniej partyę hiszpańską, oraz partyę »pieszkiem damy«. Indywidualność swą umie Dr Tarrasch zawsze czytelnikowi narzucić. Toteż pewny upór jego w podtrzymywaniu własnej opinii wbrew zdaniu całego ogółu i tu daje się spostrzegać w wyborze takich partyi, które zdanie jego zdają się potwierdzać. Wadą tej książki jest jej cena: zbroszurowana 10 Mk., oprawna 11 Mk. prócz porta, w Niemczech i Austryi 30 fen., zresztą 50 fen.

Turniej nowoyorsko-hawański, choć w zmienionej formie, dojdzie przecież zapewne do skutku. Charakter jego jednak traci piętno międzynarodowe, bo z Europy liczy komitet jedynie na dwóch graczy z Paryża: Janowskiego (dziwna rzecz, że mogąc w tylu turniejach w Europie brać udział, nie gra w nich od lat kilku, a do Ameryki miałby jechać) i Grommer'a. Zresztą, mają udział wziąść jedynie przedstawiciele Ameryki z Capablancą i Marschallem na czele. Turniej ten miał się już rozpocząć 20. stycznia. Czyby śladem poprzednika miał się w ostatniej chwili rozlecieć, bo jakoś o nim dotąd cicho.

Z numerem tym rozpoczynamy dołączać dodatek bezpłatny p. t. „Szkoła gry w szachy".

DZIAŁ ZADAŃ.

TRZECI TURNIEJ ROZWIĄZAŃ.

Sprawozdanie z drugiego turnieju rozwiązań obejmującego zadania zeszytu 6 i 7 podamy w następnym zeszycie.

Z bieżącym ogłaszamy trzeci turniej rozwiązań, obejmujący zeszyty 8, 9, 10, 11 i 12 o warunkach od dotychczasowych nieco się różniących. Miano-

wicie będziemy oceniali rozwiązania merytorycznie, to znaczy licząc po jednym punkcie za każdy samodzielny waryant powstający ze zmiany stanowiska białych figur w obrazie mata. Za rozwiązania przeznaczamy po jednej nagrodzie książkowej do każdego zeszytu, będzie więc razem pięć nagród, które otrzymują uczestnicy uzyskujący największą ilość punktów za wszystkie zeszyty razem.

Termin nadsyłania rozwiązań wyznaczamy dwumiesięczny od daty wyjścia zeszytu.

Rozwiązania przysyłać należy na ręce redaktora działu zadań pod adresem: Aleksander Wagner, Stanisławów, dworzec.

Poprawki i uzupełnienia raz nadesłanego elaboratu uwzględniane nie będą.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Autora zadań intrygant i »evira l' arte« prosimy o nadesłanie rozwiązania i nazwiska w osobnej kopercie, inaczej zadania te od konkursu wyłączymy.

Drugi konkurs „Tygodnika Illustrowanego" dla autorów polskich na kompozycyę zadania szachowego w dwóch posunięciach.

Warunki konkursu:

1. Zadanie ma być oryginalną, nigdzie nie ogłoszoną prostą dwuchodówką; opatrzone godłem ze szczegółowem rozwiązaniem winno być podane na diagramie lub w notacyi algebraicznej, w każdym razie bez poprawek.

2. Imię, nazwisko i adres autora w osobnej zamkniętej kopercie ma być oznaczone tem samem, co zadanie, godłem.

3. Termin nadsyłania zadań wyznacza się do 15 maja 1913 (stempel pocztowy). Posyłki należy adresować do Redakcyi *Tygodnika Illustrowanego* w Warszawie, Zgoda 12, nadmieniając na kopercie: »Szachy—konkurs zadań«.

4. Nagród pięć: 15, 12, 8, 6 i 4 ruble. Oprócz tego zadania mogą być odznaczone wzmiankami zaszczytnemi.

5. Sędziowie konkursu: p. G. Zieliński i redakcya działu szachowego. Sędzia-arbiter: p. J. Żabiński.

6. Przyjęte do konkursu zadania będą pod godłami opublikowane w *Tygodniku,* jak również nazwiska nagrodzonych i odznaczonych autorów.

7. Ogłoszenie rezultatu konkursu nastąpi w ciągu jesieni r. b.

8. Uprasza się o nienadsyłanie więcej niż trzech zadań od jednego autora.

Pittsburg Gazette Times ogłosiła swój II konkurs na kompozycyę zadania dla uczczenia słynnego amerykańskiego twórcy zadań Samuela Loyda. Sędziami są Alain C. White w Nowym Yorku i Murray Marble w Worcester. Każdy nadsyłający może konkurować najwyżej sześcioma zadaniami na temat dwóch, do pięciu posunięć, niewięcej jednak niż dwoma o jednej i tejżesamej ilości posunięć. Główny nacisk przy ocenieniu będzie położony na oryginalność i głębokość myśli przewodniej, mniej zważając na oszczędność środków i czystość obrazu matowego. Nagrody wynoszą Dolarów 25, 15, 10, 5, 3 i 2. Ostateczny termin zgłoszeń dnia 31. lipca 1913. Wyrok sędziów ogłoszony będzie w numerze Wielkanocnym 1914 r. Zadania mają — jak zwykle — być opatrzone godłem, które nie powinno zdradzać niczem autora. Abonament gazety tej za czas ogłaszania wszystkich zgłoszonych do konkursu zadań kosztuje $2\frac{1}{2}$ dolary.

24 oryg. dwuchodówek z konkursu „Szachisty Polskiego".

109. *»Aleksander«*



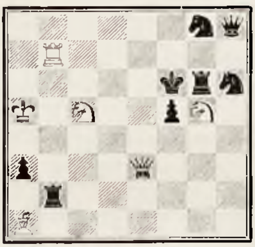
110. *»Ampot«*



111. *»Anam«*



112. *»Bellona«*



113. *»Delapan«*



114. *»Dem König ein Feld«*



115. *»Doewa«*



116. *»Engelberg«*



117. *»Gedankenwelt«*



118. *»In the Way«*



119. *»Labor«*



120. *»Limah«*



121. »*Łomnica*«



122. »*Midnight Oil*«



123. »*Nebenbuhlerin*«



124. »*Parva*«



125. »*Roxane*«



126. »*Satve*«



127. »*Sembilang*«



128. »*Springer vor*«



129. »*Simplicissimus*«



130. «*Tiga*«



131. »*Toetjoe*«



132. »*White Rook*«



Drukarnia „Czasu“ w Krakowie. 1912 r. — Nakładem A. Żuka Skarszewskiego w Krakowie.